



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Do źródła, jak do stołu rodzinnego
| s. 4



10 godzin pielgrzymowania
| s. 5



Erich Puchel: słabszą nogą, ale trafielem
| s. 8



Powstanie film o Żwirkowisku

WYDARZENIE: Konferencja prasowa, która odbyła się w niedzielę w Domu Polskim Żwirki i Wigury w Cierlicku-Kościele, zainaugurowała realizację filmu dokumentalnego „Chwała bohaterom – wspomnienie o Franciszku Żwirce i Stanisławie Wigurze”.

Paweł Bogocz, reżyser filmu, przedstawił swój projekt na konferencji prasowej, która odbyła się po zakończeniu uroczystości upamiętniającej 84. rocznicę tragicznej śmierci polskich lotników. Bogocz podkreślił, że pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego. Urodził się w Zebrzydowicach, dzieciństwo spędził w Karwinie, młodość w Jastrzębiu-Zdroju. Po 30 latach, kiedy mieszkał poza regionem, wrócił w rodzinne strony. 50-minutowy film dokumentalny będzie po części autobiograficzną opowieścią o losach rodziny reżysera żyjącej po obu stronach dawniej pilnie strzeżonej, teraz swobodnie przekraczanej granicy. Żwirkowisko, na które filmowiec po raz pierwszy przyjechał z rodzicami jako małe dziecko, oraz wzniesiony tam później Dom Polski będą natomiast centralnymi elementami filmu. – W filmie pojawią się także wątki fabularne, zastosujemy techniki filmowe, które nie są zbyt powszechne w Polsce – zapowiedział Bogocz.

Reżyser podkreślił, że ma „naprawdę ambitne plany”. Liczy na to, że film zostanie wprowadzony do dystrybucji kinowej, w przyszłości nosi się nawet z zamiarem zrealizowania filmu fabularnego o polskich lotnikach. – Naszym naprawdę ambitnym planem jest przygotowanie takiego filmu o Żwirce i Wigurze,



Wśród uczestników uroczystości na Żwirkowisku przeważały delegacje z Polski.

rze, który zainteresuje nie tylko Zaolziaków, którzy znają tę historię na pamięć, nie tylko Polaków, ale szerszą publiczność – przekonywał reżyser, dodając, że na początek powstaną dwie wersje językowe – polska i czeska, lecz w dalszym etapie nie wyklucza także wersji niemieckiej i angielskiej.

Producentem dokumentu jest stowarzyszenie „Chwała bohaterom” z Jastrzębia-Zdroju, jego opiekunem artystycznym będzie Andrzej Celiń-

ski, jeden z najwybitniejszych polskich dokumentalistów. Film otrzymał dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego za pośrednictwem Euroregionu Śląsk Cieszyński – Těšínské Slezsko. Partnerem po czeskiej stronie jest Miejsce Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cierlicku-Kościele.

– My zapewnimy tłumaczenie projektu na język czeski, a jeżeli zajdzie taka potrzeba, będziemy poma-

gali w załatwianiu różnych spraw po czeskiej stronie. Naszym zadaniem będzie także zapewnienie miejsca na premierowy seans. Nie wiadomo jeszcze, czy będzie to Dom Polski, czy kino w Cierlicku, czy też odbędzie się plenerowy pokaz na Żwirkowisku – powiedział Tadeusz Smugała, prezes MK PZKO.

Niedzielne obchody 84. rocznicy śmierci lotników rozpoczęły się od mszy świętej w ich intencji w kościele pw. św. Wawrzyńca. Nabożeń-

stwo miało charakter patriotyczny, w homilii zabrzmiały słowa o tym, jak ważne w wychowaniu młodego pokolenia jest podtrzymywanie tradycji oraz pamięć o bohaterach związanych z historią ojczyzny. Po skończeniu nabożeństwa jego uczestnicy udali się zwartym szykiem na Żwirkowisko, by pokłonić się lotnikom i złożyć kwiaty przy ich pomniku. Wartę honorową trzymali harcerze z DH im. Żwirki i Wigury w Cierlicku. Tadeusz Smugała przypomniał w krótkim przemówieniu ostatni lot polskich zwycięzców Challenge. Wśród uczestników uroczystości przeważali goście z Polski. Byli politycy, przedstawiciele środowisk lotniczych, szczególnie lotniczych klubów seniora, kluby turystyki rowerowej. Obecny był m.in. burmistrz Cieszyna, Ryszard Macura, przyjechała delegacja reprezentująca posła na Sejm, Jacka Falfusa z Bielska-Białej. Piękna, słoneczna pogoda sprzyjała pokazom odbywającym się w powietrzu. Nad Żwirkowiskiem przelatywały samoloty sportowe, pilotowane przez Dariusza Cymerysa z Zaolziańskiego Stowarzyszenia Lotniczego oraz Leszka Matuszka z Aeroklubu Bielsko-Bialskiego, a także motorowe parolotnie z Rybnika.

DANUTA CHLUP
Ciąg dalszy na str. 2

Fot. DANUTA CHLUP

Nominowani w ankiecie »Tacy Jesteśmy« 2016

KAPELA »KAMRACI«

Od roku 1989, gdy powstało ich pierwsze nagranie radiowe, „Kamraci” występują samodzielnie lub jako kapela akompaniująca, przede wszystkim Zespołowi Regionalnemu „Błędownice”. W roku 2016 „Kamraci” wydali płytę „Po deszczu pogoda”.

ZESPÓŁ AMPLI FIRE

Młodzieżowy zespół muzyczny promujący kulturę polską za pośrednictwem muzyki rockowej.

JADWIGA I FRANCISZEK FRANKOWIE

Inicjatorzy i organizatorzy różnych form pielgrzymek, przede wszystkim pieszych pielgrzymek Zaolzie – Jasna Góra, które przygotowywali i prowadzili przez 25 lat. W swej działalności starają się, obok wartości religijnych i ogólnoludzkich,

przekazywać i umacniać również patriotyzm, podkreślając nasze korzenie i tożsamość.

ORŁY ZAOLZIA - OLDBOJE

Reaktywowana w 2001 drużyna piłki nożnej składająca się z graczy reprezentujących nasze społeczeństwo na Światowych Igrzyskach Polonijnych czy Polonijnych Mistrzostwach Świata. Od kilku lat nie tylko sami grają w piłkę, ale opiekują się też swoimi następcami – aktualnymi reprezentantami Zaolzia.

FESTIWAL »ŚWIĘTO HERBATY«

To ponadgraniczne multikulturowe spotkanie miłośników herbaty oraz sztuki jest przykładem rozwijania dobrej współpracy mieszkańców Cieszyna po obu stronach Olzy. W programie obok degustacji herbat i pokazów herbacianych ceremo-

nii, są wykłady i spotkania z podróżnikami oraz koncerty i przedstawienia teatralne.

CHARYTATYWNY POKAZ MODY »KWIAT MORWY«

Przygotowana i zrealizowana przez młodzież Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego prezentacja autorskich modeli połączona z aukcją na cele charytatywne.

POLSKI CHÓR MIESZANY »COLLEGIUM CANTICORUM«

Zespół, który odnosi tradycyjnie znaczące sukcesy na festiwalach międzynarodowych w kraju i za granicą, obchodził w roku 2016 trzydziestolecie działalności i wydaje nową płytę.

MELCHIOR SIKORA

Długoletni działacz społeczny z uznawanym dorobkiem w zakresie

literatury wspomnieniowej, który w swych książkach przedstawia m.in. kronikę życia w powojennej Karwinie. Jedną z jego inicjatyw było doprowadzenie w roku 2016 do odnowienia pomnika ratownika inż. Celestyna Racka na cmentarzu w Karwinie.

ROMAN WRÓBEL

Działacz społeczny i samorządowy, nauczyciel i sportowiec regularnie zdobywający medalowe sukcesy w dziedzinie kulturystyki na mistrzostwach Europy i świata.

GRUPA MIŁOŚNIKÓW TRADYCJI REGIONALNYCH

Organizatorzy imprezy „Strziganie owiec” w Nydku, gdzie zobaczyć można ożywienie autentycznych tradycji i prezentację rodzimego folkloru bez otoczki komercyjnej wielkich festiwali.



POGODA

wtorek środa



dzień: 15 do 24 °C dzień: 17 do 23 °C
noc: 24 do 15 °C noc: 20 do 13 °C
wiatr: 2-3 m/s wiatr: 2-4 m/s



16107

9 771212 422027

KRÓTKO

POWSTAJE MURAL CIESZYN (wik) – Od soboty na ścianie kamienicy przy ul. Garncarskiej 2 (obok budynku sądu) Mikołaj Rejes maluje największy w mieście mural pt. „Powrót braci”. Oficjalne odsłonięcie obrazu nastąpi w sobotę, 17 września, o godz. 15.00, inicjując pierwszą edycję nadolziańskiego festiwalu „Mur Art”.

PCHNIĘTY NOŻEM KARWINA (wik) – W poniedziałek rano w mieszkaniu w kamienicy przy ul. U Bażantnice w Nowym Mieście znaleziono martwego mężczyznę z nożem w ciele. Policja natychmiast zabezpieczyła teren, natomiast policjanci śledczy przystąpili do badania okoliczności śmierci mężczyzny i identyfikacji śladów pozostawionych na miejscu zdarzenia.

ŁASY ZŁODZIEJ TRZANOWICE (dc) – Nieznany sprawca włamał się w sobotę po południu do kiosku z lodami i słodkościami. Ukradł lizaki, watek cukrową i inne podobne artykuły. Właścicielka kiosku oszacowała straty na 4 tys. koron. Złodziej, w przypadku, gdy zostanie ujęty, może zostać skazany na dwa lata więzienia.

JESZCZE MNIEJ REGION (sch) – Liczba mieszkańców w województwie morawsko-śląskim wciąż spada. Kolejny ubytek ludności odnotowano w naszym regionie w pierwszej połowie br. W tym czasie liczba mieszkańców obniżyła się o 1915 osób. Decydujący wpływ na ten wynik miała migracja. I chociaż spadek jest niższy niż w poprzednich okresach, ujemne saldo przyrostu naturalnego oraz migracji w naszym regionie pozostają nadal najwyższe w całej RC.

40 OBRAZÓW KARWINA (sch) – W trzech miejscach – w zamku frysztackim, w sąsiadującym z nim kościele oraz w kawiarni na rynku wystawia od soboty swoje obrazy pochodzący z Karwiny wybitny malarz i plastyk, Jakub Špaňhel. Na wystawie zorganizowanej z okazji jego 40. urodzin pt. „40 Jakuba Špaňhela” można zobaczyć zarówno jego wczesne prace, jak i najnowsze dzieła.

FERIE W ZOO OSTRAVA (sch) – Ogród zoologiczny wyszedł z ciekawą propozycją spędzenia ferii jesiennych. Dla dzieci w wieku 8-12 lat przygotował na środę i czwartek 26 i 27 października obóz. W programie jest pomoc zwierzętom w zoo, zbiór darów jesieni, warsztaty rękodzielne, konkursy i zabawy. Zainteresowani powinni zarezerwować miejsce dla swojej pociechy, pisząc na e-mail: vyuka@zoo-ostava.cz.

Workout przez duże »W«

W Trzyncu otwarto w sobotę nowe miejskie boisko do street workoutu – największe w Republice Czeskiej. Wybudowano go w sąsiedztwie hali sportowej STARS. Zestaw 24 narzędzi do ćwiczeń siłowo-gimnastycznych znajduje się na placu o rozmiarach 25x21 metrów.

Nieczęsto się zdarza, by podczas uroczystego otwierania nowej inwestycji większość publiczności stanowiła młodzież. Tym razem w Trzyncu tak było. Street workout – ostatnio modny system ćwiczeń o charakterze siłowym i gimnastyczno-akrobatycznym – przyciąga przede wszystkim młodzież. Nowe boisko przyszli obejrzeć nie tylko trzynczanie, pojawili się także amatorzy street workoutu z okolicznych miejscowości, gdzie podobne boiska wybudowano już wcześniej. – Od ponad roku chodzimy ćwiczyć z kolegami na boisko przy ul. Frydeckiej w Czeskim Cieszynie. Muszę przyznać, że od rozpoczęcia treningów zrobiłem duże postępy, różnica jest naprawdę ogromna – uśmiechał się Matyáš Martyněk.

Na otwarciu przybyła także spora grupa amatorów street workoutu z Bystrzycy, na czele z prowadzącym treningi Czesławem Wawreczką. – Założyliśmy w Bystrzycy

klub street workoutu dzięki współpracy z wójtem Romanem Wróblem, który przefinansował budowę boiska w naszej miejscowości. W zajęciach uczestniczy głównie młodzież, przeważnie chłopcy, na treningi przychodzi ok. 15-20 osób – powiedział „Głosowi Ludu” Wawreczka. 56-latek, który od czasów młodości aktywnie uprawia różne dyscypliny sportu, jako pierwszy stanął do walki w konkursie, w którym wszyscy chętni mogli wypróbować swoją zręczność i wytrzymałość. Bez problemu mógł konkurować z młodszymi o pokolenie rywalami. – Street workout to aktywność sportowa, którą można uprawiać także w bardziej zaawansowanym wieku – przekonywał bystrzyczanin.

– Cieszę się, że udało nam się wybudować taki piękny park do uprawiania street workoutu. Faktem jest, że nosiliśmy się z tym zamiarem od ok. trzech lat, lecz najpierw trzeba było dokończyć remont kapital-



Fot. DANUTA CHLUP

Wszyscy chętni mogli przetestować nowe boisko.

ny hali sportowej. Nim wybudowaliśmy to boisko, szukaliśmy inspiracji w kraju i za granicą – powiedział podczas inauguracji Radek Procházka, dyrektor STARS – organizacji miejskiej zarządzającej infrastrukturą sportową. Burmistrz Věra Palkovská dodała, że wkrótce zo-

stanie w Trzyncu oddane do użytku kolejne miejsce służące do aktywnego wypoczynku – pole do gry w disc golfa. Obecni mogli podziwiać pokaz zaawansowanych, akrobatycznych ćwiczeń na narzędziach w wykonaniu Andreasa Dobsy i jego kolegów. **DANUTA CHLUP**

Aż wióry leciały...

Takiej imprezy jeszcze w Wiśle nie było. Chociaż rodzinna miejscowość Adam Małysza już nieraz gościła najlepszych skoczków narciarskich świata czy zespoły folklorystyczne z wszystkich kontynentów, Mistrzo-

stwa Świata Drwali odbyły się po raz pierwszy. Zawody trwały od czwartku do niedzieli, a charakterystyczny dźwięk pracujących pił słychać było na Campingu Jonidło.

– Tak naprawdę są to dopiero dru-



Czasem potrzebny był ciężki sprzęt.

Powstanie film o Żwirkowisku

Dokończenie ze str. 1

W Domu Polskim można było obejrzeć dwie wystawy: „Nie tylko Dywizjon 303”, wypożyczoną z Instytutu Pamięci Narodowej oraz „Cichociemni”, sprowadzoną dzięki Konsulatowi Generalnemu RP w Ostrawie. Miłym momentem było przekazanie na ręce Smugały polskiego galowego munduru oficera starszego wojsk lotniczych z paradnymi elementami. Uniform, który podarował pilot w stanie spoczynku, płk Tadeusz Ćwik z Bielskiego Klubu Seniorów Lotnictwa, wzbogacił zbiory kościelickiej Izby Pamięci.

– Nośnię ten mundur przez 30 lat – przyznał pułkownik, który przekonany jest, że właśnie Dom Polski w Cierlicku będzie odpowiednim miejscem na jego przechowanie. Z kolei Grzegorz Hynek z tego samego klubu przekazała na Kościelec kord oficerski, który należał do jej zmarłego męża.

– Teraz mamy już dwa mundury lotnicze: polski i czeskosłowacki. Ten drugi należał do majora Oskara Kubanka, który zmarł w maju br. Podarował nam go jego brat, Jan Kubanek – powiedział „Głosowi Ludu” Smugała. **(dc)**



Zdjęcia: TOMASZ WOLFF

W Mistrzostwach Świata Drwali liczył się zarówno czas, jak i precyzja.

gie mistrzostwa świata, które są organizowane w Polsce. Pierwsze zmagania miały miejsce w latach 60. XX wieku. Nie da się ukryć, że zawody są trochę niszowe, bo związane z jednym tematem – cięciem, przeżyciem, ale myślę, że impreza może się podobać – powiedział „Głosowi

Ludu” Stanisław Wypych z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach.

Przez cztery dni w Wiśle rywalizowało 110 zawodników z 28 krajów całej Europy oraz Japonii. Zarówno w konkurencji indywidualnej, jak i drużynowej wygrali Białorusini. **(wot)**

Pamięci górników



Fot. DANUTA CHLUP

Dzień Górnika, obchodzony 9 września, kierownictwo spółki OKD, związkowcy i umundurowani górnicy uczcili w sobotę złożeniem kwiatów pod pomnikiem ofiar tragedii górniczych. Uroczystość odbyła się na Placu Uniwersyteckim w Karwinie. W kościele parafialnym we Frysztaście w południe odprawiono mszę za poległych górników. **(dc)**

Czekamy na Państwa

We wtorek i środę sekretariat redakcji będzie czynny w godz. 8.30-15.30. W czwartek sekretariat z powodu urlopu będzie nieczynny.

Dziennikarz dyżurny, **Witold Koźdoń**, czeka na państwa w redakcji we wtorek w godz. 9.30-12.00 oraz w środę od 9.30 do 15.30. Jeżeli mają państwo ciekawy temat, którym chcecie się podzielić z innymi czytelnikami, zapraszamy do siedziby „Głosu Ludu”, Czeski Cieszyn, ul. Komeńskiego 4. Można także dzwonić pod nr. telefonów: 775 700 892 (Tomasz Wolff) oraz 775 700 893 (Witold Koźdoń).



Dni NATO pod baczny nadzorem

W najbliższy weekend na lotnisku w Mosznowie odbędą się 15. Dni NATO i Sił Powietrznych Armii RC. – Ozdobą tegorocznej jubileuszowej edycji będzie rekordowy udział zagranicznych jednostek oraz bogaty program pełen ekskluzywnych czeskich i zagranicznych wystąpień premierowych.

Na Lotnisku Leoša Janáčka zobaczymy sprzęt i jednostki z 21 krajów. W sumie dotrze do Ostrawy ponad 100 samolotów, w pokazach dynamicznych lub statycznych weźmie ponadto udział 150 sztuk sprzętu naziemnego – zapowiedział Zbyněk Pavlačík, prezes stowarzyszenia Jagello 2000, które jest głównym organizatorem imprezy.

Najbardziej atrakcyjnie w dziedzinie sił powietrznych zapowiadają się pokazy amerykańskiego bombowca B-1B Lancer, wyposażonego w technologię, dzięki której podczas lotu jest niewidzialny dla radarów. – Od kilku lat prowadziliśmy starania, by go sprowadzić do nas – przyznał Pavlačík. W Mosznowie wylądować także bombowiec B-52 Stratofortress, kolejnym olbrzymem będzie powietrzny tankowiec KC-135 Stratotanker. Po raz drugi pokaże swoje umiejętności żeński powietrzny oddział specjalny z Jordanii. Do największych atrakcji programu będą należały pokazy akrobatyczne w wykonaniu szwajcarskiej grupy Patrouille Suisse (po raz pierwszy wystąpi w RC) oraz włoskiej Freccie Tricolori. Premierowy będzie także występ dwóch brytyjskich grup spadochroniarskich Falcons i Tigers.

Partnerem specjalnym tegorocznych Dni NATO jest Republika Federalna Niemiec, dlatego jej oferta będzie szersza od oferty pozostałych zagranicznych uczestników. Niemcy, oprócz sił powietrznych, przedstawią także m.in. marynarkę wojenną i dywizję pancerną. Do najciekawszych okazów sprzętu będą należały dwa czołgi Leopard, pancerny wóz ratowniczy Bergepanzer 3 Büffel oraz urządzenie do konstrukcji mostów tymczasowych Panzerschnellbrücke 2.

Niemcy są trzecim partnerem spe-



Fot. NORBERT DABKOWSKI

Na zeszłoroczne Dni NATO zawitało 225 tys. osób.

cialnym Dni NATO, pierwszym była w 2014 roku Polska. Polskie siły zbrojne i służby bezpieczeństwa także w tym roku będą widoczne w Mosznowie. Zaprezentują się siły powietrzne, w tym 8. Baza Lotnictwa Transportowego w Krakowie oraz Gdyńska Brygada Lotnictwa Marynarki Wojennej, a także Oddział Prewencji Policji w Katowicach.

Podczas tegorocznej edycji zostaną podjęte dodatkowe środki ostrożności. – Tegoroczną nowością będą kontrole bezpieczeństwa przy wejściu na teren imprezy, które są już zresztą standardowo przeprowadzane na imprezach o podobnej skali i znaczeniu – zapowiedział Pavlačík. – Podjęliśmy taką decyzję, by podnieść poziom bezpieczeństwa uczestników, będziemy także

zwracali baczniejszą uwagę na ściśle przestrzeganie regulaminu.

Regulamin Dni NATO, obowiązujący od lat, zabrania m.in. wnoszenia na teren imprezy jakichkolwiek środków odurzających, broni i innych przedmiotów zagrażających bezpieczeństwu, przedmiotów imitujących broń, materiałów pirotechnicznych, wskaźników laserowych oraz przedmiotów latających – baloników, dronów, zdalnie sterowanych modeli latających. Każdy uczestnik powinien mieć przy sobie dowód tożsamości.

Program obu Dni NATO rozpocznie się o godz. 9.00, w sobotę zakończy się o godz. 17.00, w niedzielę o 16.00. Co roku prawdziwym wyzwaniem logistycznym dla organizatorów i uczestników im-

prezy jest dojazd na lotnisko. Ze względu na tworzące się korki na drogach zalecane jest korzystanie z transportu publicznego. Koleje Czeskie wysłały do Mosznowa dodatkowe pociągi regionalne z Bogumina, w godzinach szczytu będą kursowały co pół godziny. W Studence będą się zatrzymywały pociągi pospieszne z Żyliny, Warszawy i Wiednia. Autobusy będą podwoziły podróżnych ze stacji w Studence do Albrechtic oddalonych o 1,3 km od wejścia na lotnisko w Mosznowie. W celu zapewnienia płynnego dotarcia uczestników na teren imprezy, kontrole bezpieczeństwa przy wejściu będą przeprowadzane przy bramie nr 1 już od godz. 6.30, przy bramie nr 2 od godz. 7.00, przy bramie nr 3 od 8.30. (dc)

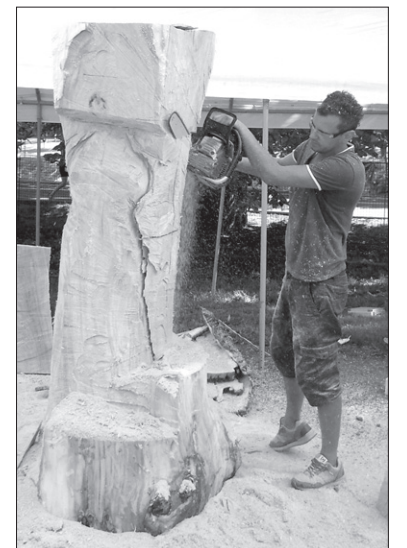
Tworzyli rzeźby dla dzieci

Od piątku do niedzieli w parku przy czeskojęzycznym Ośrodku Kultury „Strzelnica” odbywał się Międzynarodowy Plener Rzeźbiarski. Siedmiu artystów z Republiki Czeskiej i Polski tworzyło przede wszystkim dzieła, które będą zdobić miejscowe plac zabaw. W gronie rzeźbiarzy znaleźli się mieszkańcy Hawierzowa, Mostów koło Jablonkowa, Nawisia, Trzyńca, Ustronia i Kyjowa. Uczestnicy pleneru mogli zobaczyć w pracy Józefa Franka, który opowiadał i pokazywał, jak powstają jego rzeźby.

– Rzeźbieniem zajmuję się od ponad 20 lat. Najchętniej pracuję nad przedmiotami użytkowymi, płaskorzeźbami i rzeźbami do stajenki. Najczęściej rzeźbię z lipy, prezentuję też rzeźby z dębu – powiedział w trakcie pleneru Józef Franek z Sibicy.

Dużym zainteresowaniem przede wszystkim wśród dzieci cieszyły się też ręcznie robione kukiełki autorstwa Rudolfa Žižki z Karwiny.

– Celem pleneru jest stworzenie rzeźb dla dzieci. Zobaczymy je na miejscowych placach zabaw lub w ogrodach koło przedszkoli. Plener to przede wszystkim możliwość spotkania się i stworzenia czegoś pięknego – powiedział rzeźbiarz Čestmír Sliva z Hawierzowa. (maki)



Rzeźbiarze pracowali przede wszystkim z piłą tańczuchową.

Wielka wystawa na małej powierzchni

Sto prac autorstwa blisko stu autorów udało się zmieścić na niedużej powierzchni wystawowej w Galerii „Przystanek Grafika” w Muzeum Drukarstwa w Cieszynie. W czwartek po południu odbył się tam wernisaż ekspozycji „Grafika naszych południowych sąsiadów”, zorganizowanej w ramach I Kongresu Czechoznawstwa Polskiego.

Władysław Owczarzy, kurator i organizator wystawy, przedstawił prace grafików z Czechosłowacji i Republiki Czeskiej poczynając od przełomu XIX i XX wieku. Większość z nich pochodzi z prywatnych zbiorów Owczarza. Prace wykonane są najróżniejszymi technikami graficznymi – są wśród nich linoryty, miedzioryty, litografie, prace wykonane techniką suchej igły i inne. – Losy czechosłowackiej, czy obecnie czeskiej grafiki, są podobne do polskiej. Na przełomie XIX i XX wieku rozkwit jej wiąże się z odradzaniem się narodu i państwowości. To wtedy następuje także odrodzenie grafiki artystycznej i jej burzliwy wielowątkowy rozwój. Do pokolenia artystów tworzących podwaliny nowoczesnej sztuki końca XIX i początku XX wieku i związanej z tym grafiki, bez wątpienia zaliczyć należy Maxa Švabinského, który przyczynił się do rozpowszechnienia czeskiej sztuki w Europie – mówił Owczarzy, zwracając uwagę na zamieszczoną na wystawie litografię słynnego czeskiego artysty. Lata międzywojenne, powo-

jenne i współczesne to cała plejada nazwisk i zróżnicowanych pod względem technik prac. Część wystawy poświęcona jest autorom z naszego regionu – zarówno Czechom, jak i Polakom mieszkającym na lewym brzegu Olzy. Znajdziemy tu prace Pavla Hlavatego, Jiřego Neuwirta, Tadeusza Bergera, Bronisława Liberd czy Zbigniewa Kubeckiego.

Prof. Wojciech Świątkiewicz mówił o powiązaniach wystawy z I Kongresem Czechoznawstwa, który jest inicjatywą realizowaną przez środowiska naukowe związane z Uniwersytetem Wrocławskim oraz Polsko-Czeskim Towarzystwem Naukowym. – Kongres realizowany jest w nowoczesnej formule, którą nazywamy formułą sieciową. To oznacza, że odbywa się w różnych miejscowościach, w różnych środowiskach i w różnym czasie – wyjaśnił naukowiec z Komisji ds. Stosunków Polsko-Czeskich i Polsko-Słowackich Polskiej Akademii Nauk. Centralny segment Kongresu będzie miał miejsce pod koniec października we Wrocławiu, natomiast wystawa grafiki jest jednym z wydarzeń sieciowych. Na przełomie października i listopada odbędzie się w Cieszynie na Uniwersytecie Śląskim konferencja poświęcona polsko-czeskim relacjom w mediach.

Wystawę „Grafika naszych południowych sąsiadów” można oglądać do 15 września.

DANUTA CHLUP



Fot. DANUTA CHLUP

Władysław Owczarzy (w środku) opowiada o czeskiej grafice. Po jego lewej ręce Wojciech Świątkiewicz, po prawej – Karol Franek, dyrektor Muzeum Drukarstwa.

Do źródła, jak do stołu rodzinnego

– Przychodzimy do źródła Olzy ze wszystkich stron, jak do stołu rodzinnego w ojcowskim domu. Z prawego brzegu spod administracji polskiej i z zachodniego brzegu z Republiki Czeskiej – tymi słowami rozpoczął piątkowe spotkanie u źródła Olzy na Gańczorzce w Istebnej dr Józef Szymeczek, wiceprezes Kongresu Polaków w RC. W ostatni piątek grupa turystów z obu stron Olzy wyruszyła do źródeł tej rzeki. Wycieczka została zorganizowana przez harcerza Władysława Kristena. Uczestniczyło w niej kilkadziesiąt osób, w tym były prezes ZG PZKO – Zygmunt Stopa, a także starosta cieszyński – Janusz Król oraz prezes Macierzy Ziemi Cieszyńskiej – Marta Kawulok. Nie zabrakło również wielu członków PTTS „Beskid Śląski”.

DZIELI, A ZARAZEM ŁĄCZY

Z inicjatywy Władysława Kristena już od 2001 roku odbywają się wycieczki i rajdy rowerowe do źródeł Olzy. – Zaczęłam organizować wycieczki w poszukiwaniu miejsc, z których wypływa Olza, aby uczcić tę rzekę i zastanowić się nad jej niezwykłą rolą. Jest to przecież rzeka, która jednocześnie dzieli i łączy. Dzieli obecnie dwa niepodległe państwa – Polskę i Republikę Czeską, miasta Cieszyn i Czeski Cieszyn, ale łączy przecież Śląsk Cieszyński – zaznaczył Kristen.

Kolejna wyprawa została zorganizowana autokarem, aby umożliwić dotarcie do źródła nie tylko miłośnikom turystyki rowerowej. Autokar zabrał chętnych z Cieszyna, a kilka minut później w Czeskim Cieszynie dołączyła druga część turystów. Nie należał on do najnowszych, uczestnicy wycieczki okrzyknęli go „wehikułem czasu”. Na początku wszyscy odśpiewali pieśń „Pod twą obronę” w intencji szczęśliwej podróży. Już od pierwszych minut Władysław Kristen wcielił się w rolę przewodnika – opowiadał o mijanych miasteczkach, nazywał wznoszące się nieopodal górskie szczyty. Słuchający go przy

źródła, które bije z prawie samego szczytu Gańczorki w Istebnej, trzeba było się trochę wysilić. Ostatnie kilkaset metrów szło się dość mocno pod górę. Miejsce, z którego bije źródło Olzy jest zadbane, Olza ma tam swoją pamiątkową tabliczkę z nazwą, a obok znajduje się duża tablica z nieformalnym hymnem Śląska Cieszyńskiego „Płyniesz Olzo”. Kiedy wszyscy usiedli już wygodnie na znajdujących się tam ławkach, Władysław Kristen poprosił Józefa Szymeczka o zabranie głosu. – Zasiadliśmy teraz wszyscy jakby przy wielkim stole rodzinnym, aby posłuchać w szumie tego źródła legend i opowieści. Przychodzimy tutaj do swoich korzeni. Źródło to jest dla nas także symbolem życia – tutaj jest początek rzeki i stąd popłynie aż do morza. Nasze życie jest podobne – czasem płynie meandrami, a później już dostojnie i spokojnie dopływa do swojego końca. Czasem nasze życie jest tak jak rzeka zatrute, zanieczyszczone, a nawet wyklęte – rozpoczęła uroczystości Szymeczek, po czym przytoczył zwrotki, dopisane do pieśni „Płyniesz Olzo” przez poetę Henryka Jasiczka. Poeta przerobił tekst znanej na Zaolziu pieśni, po tym jak z powodu swoich poglądów został usunięty z życia publicznego w 1970 roku.



„Płyniesz Olzo po dolinie, łąza drży pod powieką” – Józef Szymeczek przeczytał parafrazę pieśni „Płyniesz Olzo”

sku, choć sprzedawca obsługuje ich piękną polszczyzną i w ten sposób zasmucają i być może nawet obrażają Polaków z Zaolzia. Nie zapomnijmy więc, że ziemia cieszyńska oddycha dwoma płucami – wschodnim i zachodnim. Przychodzimy tak jak dziś, przypomnieć sobie o tym do źródła Olzy. Myślę, że dlatego warto tu każdego roku wracać.

DBAMY O TO MIEJSCE

Władysław Kristen, który przyjeżdża tutaj już od 2001 roku, zauważył, że miejsce to bardzo się zmieniło. – Dawniej stały tutaj drzewa wielkie jak kolumny w kościele – jedno obok drugich. Dopiero później wykarczowano ten teren i postawiono te wszystkie ławki, między innymi dzięki uprzejmości starostwa powiatowego – wspomina.

Janusz Król, starosta powiatu cieszyńskiego, podziękował wszystkim za wspólne spotkanie. – Cieszę się, że są osoby, które dbają o to niezwykle miejsce i organizują tutaj spotkania. Chciałem zapewnić w imieniu samorządu powiatowego, że będziemy o źródłach Olzy pamiętać. Pamiętamy o Zaolziu, pamiętamy o Polakach. Cały czas potrzebne są jednak działania informacyjne i edukacyjne w tej kwestii, ponieważ nawet my, Polacy ze Śląska Cieszyńskiego, a zwłaszcza ci, którzy przyjeżdżają tu z centralnej Polski, nie rozumieją tutejszego fenomenu, nie znają historii. Kiedy gościłem niedawno delegację ze Słupska, to z premedytacją zabrałem ich na Gorolski Święto do Jabłonkowa, po to, aby zobaczyli i zrozumieli nasz region. Wtedy już nic więcej nie trzeba było mówić i tłumaczyć. Zrozumieli, jakim terenem jest Zaolzie i jak zostało ono kiedyś podzielone. Warto pamiętać o tych dwóch płucach, którymi oddycha Śląsk Cieszyński – podsumował Janusz Król.



Drzewko posadziła m.in. Marta Kawulok.

okazji rozciągnęli mięśnie na szyjach – musieli spoglądać raz w prawą, raz w lewą stronę. Mieli okazję dowiedzieć się w autobusie wielu ciekawych faktów, między innymi o tym, że mijana Huta Trzyniecka wysłała swoje szyny na cały świat, nawet do Indii i Afryki. Natomiast w jednej z istebniańskich chat, w której obecnie znajduje się pizzeria, kręcone były sceny z wesela Gustlika z Honoratką z kultowego serialu „Cztery pancerni i pies”. Uczestnicy wycieczki zwiedzili po drodze Koniaków, zatrzymali się na wzgórzu Koczego Zamek, niedaleko Ochodziej. Rozciągała się z niego niezwykle piękna panorama.

TRUDNE PODEJŚCIE POD PRĄD

Wycieczka miała charakter rekreacyjny, ale żeby dojść do samego

„Płyniesz Olzo po dolinie, łąza drży pod powieką / nawet nazwę ci zabrała biedna śląska rzeko / nawet nazwę ci zabrała, Olśa cię ochrzcił / by się nasi pradziadowie w grobie obrócili. / Płyn, płyn Olzo po dolinie, już cię Odra czeka / tam w Bałtyku kto tam pozna, żeś ty wyklęta rzeka. / Tam w Bałtyku powiesz Wiśle, jestem z tego kraju / gdzie to rzekom i potom serca zatruwają”.

– Tak było dawniej, dzisiaj już do niczego nie jesteśmy zmuszani. Jednak mimo tego, nasze tradycje powoli się zatracają – kontynuował Szymeczek. – Nie tylko w czeskim środowisku, ale również po polskiej stronie często zapominają o naszym dziedzictwie. Zdarza się, że ludzie którzy przekraczają most na Olzie, mówią, że idą „na Czechy”, a nie na ziemię cieszyńską. Po czeskiej stronie konsekwentnie mówią po cze-

Nie tylko lokalne władze, ale także Nadleśnictwo Wisła dba o ten teren. Miejsce to jest ich oczkiem w głowie. – Wiemy, że nasi współbracia zza Olzy chodzą do tych źródeł, ponieważ traktują je jako symbol swoich korzeni, dlatego szczególnie dbamy o to miejsce – mówili leśnicy.

Na zaproszenie Władysława Kristena, do źródeł Olzy, jak co roku, przywędrowała także grupa uczniów z dwóch szkół podstawowych i przedszkola z Koniakowa. – Staramy się być strażnikami tego miejsca, jako swego rodzaju lokalni strażnicy tych źródełek. Poprzez takie wycieczki chcemy pokazać młodym pokoleniom nie tylko piękno

przecież jedno ciało. Na zakończenie oficjalnej części spotkania wszyscy zebrali się wokół tablicy, która widnieje nad źródłem. Został na niej umieszczony tekst pieśni „Płyniesz Olzo”. Uroczystości odśpiewane zostały wszystkie zwrotki pieśni. Był to bardzo wzruszający moment, kiedy zarówno starsi mieszkańcy obu stron Olzy, dzieci z pobliskich szkół, a także przedstawiciele lokalnych władz i instytucji odśpiewali ten ważny dla Cieszyńskaków utwór.

Aby upamiętnić spotkanie u źródła, uczestnicy spotkania posadzili obok źródła dziesięć sosenek i jaworów, specjalnie przygotowanych przez Nadleśnictwo Wisła



Władysław Kristen pokazuje uczestnikom wycieczki panoramę z Koczego Zamek.

naszych terenów, ale także ich historię i symbolikę. Być może nie zawsze widać u nich to zainteresowanie, ale mam nadzieję, że kiedyś te doświadczenia z lat szkolnych wydadzą swoje owoce – powiedział dyrektor szkoły w Koniakowie, Andrzej Ryłko.

ODŚPIEWALI HYMN I POSADZILI DRZEWKA

Władysław Kristen także przeczytał wzruszający wiersz o Olzie, autorstwa poetki Agnieszki Piegowej, po czym dodał od siebie, że Olza rozdzieliła Księstwo Cieszyńskie, tak jak kręgosłup, ale nadal jest to

na tę okazję. Swoje drzewka mieli okazję posadzić nie tylko zaproszeni przedstawiciele władz i instytucji, ale także uczniowie podstawówki i przedszkolaki. – Dzieci, pamiętajcie, że posadziliście dzisiaj drzewa w bardzo ważnym miejscu, u źródeł Olzy – zaznaczyli starsi uczestnicy spotkania, kiedy dzieci trzymały jeszcze w rękach małe kilofy. – Mam nadzieję, że te dzieci będą pamiętały dzisiejsze spotkanie, wrócą tu kiedyś ze swoimi dziećmi i przekażą im tradycje naszego regionu – powiedział ze wzruszeniem Władysław Kristen.

ANNA HERMAN

10 godzin pielgrzymowania

W sobotę odbyła się XIV piesza pielgrzymka z Czeskiego Cieszyna do bazyliki Nawiedzenia Marii Panny we Frydku. 64-osobowa grupa pielgrzymów wyruszyła w drogę po godzinie szóstej i – pokonując 30-kilometrową trasę przez Koniaków, Domasłowice Dolne i Górne oraz Pazdernę – przed godz. 16.00 dotarła do celu.

W pielgrzymce uczestniczyli pątnicy różnych pokoleń, nie tylko z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie, ale też z okolicznych miejscowości i z Polski.

– Zwykle chodzę z pielgrzymką z Ropicy, która odbywa się w pierwszą sobotę sierpnia i prowadzi ją ks. Kazimierz Płacht. W tym roku nie mogłam iść w tym terminie, więc dołączyłam do czeskokocieszyńskiej grupy. Pielgrzymka jest super – człowiek odda Bogu w modlitwie wszystko, co potrzebuje – powiedziała naszej gazecie Aniela Pomykacz z Trzyńca-Podlesia.

Pielgrzymowało także kilka rodzin z małymi dziećmi w wózkach. Symboliczny upominek dla rodziny z najmłodszym dzieckiem po raz kolejny otrzymała rodzina Adameckich, która przyjechała do Czeskiego Cieszyna aż z Gliwic i pokonała całą trasę z trójką dzieci – dwoje młodszych rodzice wieźli w wózkach, najstarszy, 8-letni Jacek, zdany był na własne siły.

– Jacek jest zaprawiony w boju, idzie już szósty raz – śmiał się jego ojciec, Daniel Adamecki. Wyjaśnił, że pochodzi z Piotrowic i dlatego chętnie wraz z rodziną uczestniczy co roku w tej pielgrzymce. – Także rodzina mojej żony, którą poznałem w Gliwicach na studiach, pochodzi z tej ziemi, dlatego ciągnie nas w te strony – przyznał mężczyzna.

Po dojściu do Frydka pielgrzymi wzięli udział w mszy świętej w bazylice. Mszę celebrował przewodnik duchowy pielgrzymki, ks. Mateusz Janyga. Śpiewem sakralnym usświetniły nabożeństwo chóry PZKO – „Stonawa” ze Stonawy i „Lira” z Karwiny-Darkowa.

– Wykorzystaliśmy repertuar sakralny, z którym oba nasze chóry występowały razem w Pradze, w kościele pw. św. Idziego, gdzie pojechaliśmy na zaproszenie Klubu Polskiego – wyjaśniła Marta Orszulik, dyrygent chóru „Stonawa”.

Kierowniczką pielgrzymki, Jadwiga Franek, adresowała słowa wdzięczności do wszystkich, którzy przyczynili się do jej przygotowania i sprawnego przebiegu. Podkreśliła nie-



Wspólne zdjęcie pamiątkowe pielgrzymów.

zwykłą gościnność państwa Čespiwów, którzy co roku przyjmują pielgrzymów w swoim domu w Domasłowicach oraz państwa Jurroszków, którzy goszczą ich w Koniakowie.

– Było gorąco, natomiast towarzyszył nam lekki, delikatny wietrzyk, który sprawiał, że pogoda była bardziej znośna. Bardzo dobrze się szło – przekonywała Jadwiga Franek. Na jej twarzy po dotarciu do Frydka malowało się zmęczenie, lecz przede wszystkim radość. Bardzo zadowolona z przebiegu pielgrzymki i sprzyjającej pogody była także Helena Szturc, członkini kilkusobowej grupy muzycznej. Przyznała, że śpiew to jej domena, śpiewa w czeskokocieszyńskiej scholi i chórze „Ad Dei Gloriam” oraz pomaga prowadzić dziecięcy chór „Biedronki”.

DANUTA CHLUP



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Pielgrzymka dociera do bazyliki we Frydku.

Płynąca proza Wiesława Adama Bergera

Wiesław Adam Berger, poeta i pisarz zaolziański związany z Błędowicami Dolnymi, Ostrawą, Paryżem i francuskim miasteczkiem Villard de Lans, obchodziłby w czerwcu 90 lat. Okrągła rocznica jego urodzin była jednym z powodów, dla których wykład „Magiczne miejsca w prozie Wiesława Adama Bergera” zainaugurował w czwartek nowy rok akademicki Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego PZKO.

O Wiesławie Adamie Bergerze mówiła wykładowczyni Uniwersytetu Ostrawskiego, doc. Jana Raclavská. I chociaż zaraz na początku zaznaczyła, że nie zna wszystkich szczegółów jego życia, w związku z czym czerpała wiedzę przede wszystkim z jego dzieł, oraz że nie będąc literaturoznawcą, ale językoznawcą, swoje rozważania skupiła na słowie, którym pisarz operował, ze swego zadania wywiązała się znakomicie. Pokazała wielowymiarowego, głębokiego człowieka z duszą artysty, pisarza z odmiennym, specyficznym spojrzeniem na świat i równie specyficznym sposobem jego przedstawiania, często na zasadzie kontrastów i opozycji, ale bez wartościowania i osądzania.

W.A. Berger urodził się 6 czerwca 1926 roku, a zmarł 15 stycznia 1998 roku w Ostrawie.

– Urodził się w Ostrawie-Przywozie, ale większość swego dzieciństwa spędził w Błędowicach Dolnych, skąd na zawsze utkwił w jego pamięci widok krajobrazu nad rzeką Łucyną. W czasie II wojny światowej został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, stamtąd jednak udało mu się przedostać na stronę aliantów. Wykształcenie zdobywał w gimnazjach w Orłowej oraz we Francji, gdzie rozpoczął również swoje pisanie. Po wojnie wrócił na tereny Czech, zatrudnił się w teatrze ostrawskim i tam pracował aż do emerytury – przybliżyła najważniejsze wydarzenia z życia Bergera Raclavská. Do nich bez wątpienia należało ukazanie się w druku jego zbiorów poezji i prozy, które jednak ze względu na niemożliwość publikowania pojawiły się stosunkowo późno – najpierw w Polsce (w 1979 roku zbiór nowel „Świerszcze w głowie”, w 1981 roku „Zmysły” i trzy lata później „Idę. Concorde”), a dopiero później w Czechosłowacji (w 1987 roku „Most nad Łucyną”).

– Cała twórczość Bergera jest oparta na wątkach autobiograficznych. W każdej niemalże noweli znajdziemy jakieś odniesienie do tego, co autor sam przeżył albo czego był świadkiem. Otaczający świat fascynował go od dziecka. Musiał



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Wiesław Adam Berger był bohaterem pierwszego MUR-u.

go fascynować, bo go zapamiętywał i w późniejszych nowelach opisywał. Obserwacje przyrody, echa wydarzeń pierwszej wojny światowej, jak również międzywojennej rzeczywistości splatają się w jego opowiadaniach w całość, wprowadzając człowieka w odległy świat. Zbliżający się dalszy konflikt wojenny, tragedie związane z faszyzmem, a przede wszystkim wejście w dorosłość wyostrowają również widzenie świata pisarza. Obrazy stają się bardziej realne – wyjaśniała prelegentka, zaznaczając, że W.A. Berger był bezpośrednim uczestnikiem

wielkich wydarzeń dziejowych, które analizował jednak przez pryzmat mieszkańca Śląska Cieszyńskiego.

Jana Raclavská poświęciła w czwartek sporo uwagi pozycji na Zolziu najbardziej kojarzonej z Bergerem pt. „Most nad Łucyną”, książce autobiograficznej będącej zbiorem nowel luźno powiązanych osobą narratora i refleksjami wywołanymi przez rzekę Łucynę.

– Wielowątkowość i luźne skojarzenia myślowe są typową cechą piśarską Bergera. Elementem jednoczącym jest most nad Łucyną, który

nabiera cech mitycznych, ponieważ prowadzi ponad rzeką dzieciństwa, ponad rzeką wspomnień – mówiła wykładowczyni, dodając, że chociaż „Most nad Łucyną” mógłby się wydawać tklwym zbiorem wspomnień starszego się człowieka, chodzi o „teksty pełne życia, pochwały tych paru chwil, które dane są człowiekowi na ziemi”.

W związku z Łucyną Raclavská podkreślała również znaczenie wody w twórczości pisarza. Jak zauważyła, Berger nie pisał tylko o Łucynie, ale przywoływał w swoich tekstach również Sekwanę, Berounkę, Odrę, Wełtawę, Wisłę, Ostrawicę, Wilię, Wileńkę czy Dunaj. – Wiesław Adam Berger stanowi ze swoimi rzekami jedność. Rzeka pozwala mu na powrót do lat młodości i niewinności, jej woda obmywa z grzechów, oczyszcza, odradza i odnosi dawne krzywdy – uściśliła. Mowa też była o drugiej ojczyźnie Bergera, czyli o Francji, a konkretnie o alpejskim miasteczku Villard de Lans, gdzie Berger uczył się w polskim gimnazjum. Odczucia związane z tym okresem zawarł w tomiku „Świerszcze w głowie”. Podsumowaniem przeżyć, które Wiesław Adam Berger doświadczył w swoim życiu, jest natomiast zbiór nowel „Za późno”.

BEATA SCHÖNWALD

grosz do grosza 23

Praca nie zawsze uchroni przed biedą

Bieda zagraża w naszym kraju nie tylko emerytom, rodzinom z dziećmi czy też osobom bezrobotnym. Także spora część pracujących może paradoksalnie oceniać swoje warunki materialne nie bez powodu bardzo negatywnie. Jak wynika z badań statystycznych, ponad 9 proc. osób posiadających stałe zatrudnienie wie, co to bieda. Jeszcze więcej się jej obawia.

PRZECIĘTNA PŁACA WYŻSZA OD MEDIANY

Jak stwierdził niedawno Josef Středula, przewodniczący Czesko-Morawskiej Konfederacji Związków Zawodowych, sytuacja, kiedy człowiek posiadający pracę, ceniony w firmie i płacący podatki zmuszony jest prosić o zasiłki socjalne, aby móc godnie żyć, jest trudna do zaakceptowania. Tradycyjnie problem dotyczy głównie (ale nie tylko) pracowników o najniższej kwalifikacji albo całkiem niewykwalifikowanych. W pierwszym kwartale bieżącego roku najniższe płace brutto pobierali u nas pracownicy usług hotelarskich i gastronomii – ok. 15 tysięcy koron. Przeciętna płaca miesięczna wynosiła w pierwszym kwartale 26 480 koron. Lepiej odzwierciedla jednak sytuację na polu płac tzw. mediana – wartość dzieląca wszystkie dane na pół. Poniżej i powyżej mediany znajduje się dokładnie 50% danych. Innymi słowy, jeżeli mediana wynosi 15 tys. koron, to znaczy, że wynagrodzenie na danym stanowisku jest w połowie zakładów niższe, a w połowie wyższe od 15 tys. Medianą jest miarą statystyczną, która lepiej niż średnia oddaje istotę zjawiska, przeciętna może być bowiem zniekształcona przez wyniki skrajne. I tak właśnie dzieje się w przypadku przeciętnej płacy. Uwzględnia ona także horrendalne zarobki niewielkiej w istocie grupy menedżerów i najlepiej opłacanych urzędników. Zaś mediana w naszym kraju jest o wiele niższa, aniżeli płaca przeciętna. Wynosi ok. 22 500 koron (dane z I kwartału br.). Nawet taka płaca bynajmniej nie daje poczucia bezpieczeństwa socjalnego – szczególnie

w sytuacji, że w rodzinie są też osoby niepracujące i dzieci. W naszej szerokości geograficznej bieda nie polega bowiem na tym, że nie mamy co do garnka włożyć i kładziemy się spać głodni i spragnieni, ale na tym, że nie stać nas na to, na co stać większość naszych sąsiadów, krewnych i znajomych. Człowiek biedny to w naszym rozumieniu nie ten, kto nie ma pieniędzy na jedzenie, ubranie i mieszkanie. „Nowi biedni” to ludzie co prawda wiążący jakoś koniec z końcem, ale pomimo to pozostający na marginesie życia społecznego, przeżywający koszmar wykluczenia i niepewności jutra.

WYNAGRODZENIE MINIMALNE: TAK CZY NIE?

Często można usłyszeć, że nie będzie ubóstwa i bezdomności, jeżeli ludzie będą mieli pracę. To jednak nie do końca prawda. Podczas gdy utrata pracy jest jedną z przyczyn powodujących na przykład utratę mieszkania, to odzyskanie pracy wcale nie musi gwarantować wyjścia z bezdomności. Nie brak u nas ludzi, którzy mają pracę, ale nie mają mieszkania, bo ich nie stać. Wynajmują po prostu jakiś kąt i liczą na zasiłki, które pozwolą im opłacić związane z tym koszty. Innymi słowy – praca już dawno przestała być czymś, co gwarantuje życie w takim dostatku i spokoju. Czy człowiek pobierający płacę minimalną (u nas wynosi ona teraz 9900 koron brutto, na początku roku wzrosła o 700 koron) może bez lęku patrzeć w przyszłość swoją i swojej rodziny? Raczej nie. Czy podniesienie płacy minimalnej do 11 tys. koron, o czym politycy toczą teraz gorące dysku-

sje z pracodawcami i związkami zawodowymi, zmieni coś radykalnie? Też chyba nie. Na pewno ulży trochę określonej grupie ludzi, ale problemu pracujących biednych nie rozwiąże. Przedsiębiorcy już teraz grożą zwolnieniami, liczni przeciwnicy wynagrodzenia minimalnego przepowiadają, że poszerzy się szara strefa i liczba osób zatrudnionych nielegalnie lub na umowy zlecenia. Przedstawiciele Izby Gospodarczej RC twierdzą, że ustalanie poziomu płacy minimalnej przez państwo w praktyce się nie sprawdza. Ich zdaniem wysokość wynagrodzenia dla konkretnego pracownika lub grupy pracowników powinna być efektem negocjacji pomiędzy pracodawcą a pracownikiem, ewentualnie pomiędzy pracodawcą a związkami zawodowymi reprezentującymi pracowników. Utrzymują, że ingerencje państwa przyniesieć mogą więcej szkody niż pożytku. Choć muszą wiedzieć, że płaca minimalna obowiązuje w większości krajów Unii Europejskiej. I że corocznie z RC wypływa za granicę 340 (!) mld koron w formie dywidendów.

BIEDNI U NAS I GDZIE INDZIEJ

Warto dodać, że w zamożniejszych krajach ubóstwo to zupełnie coś innego aniżeli w krajach biednych. Biedę inaczej zdefiniuje Szwed, inaczej Czech czy Polak, a jeszcze inaczej mieszkaniec najuboższych krajów Afryki czy Azji. Gdybyśmy przenieśli do Republiki Czeskiej ubogiego rzekomo Niemca, to prawdopodobnie okazałoby się, że u nas będzie należeć do klasy średniej. Wydzwięk tego słowa zależy bowiem nie tylko od poziomu zamożności

danego kraju, ale również od kontekstu kulturowego i tradycji. Są społeczeństwa, w których przyczyn ubóstwa upatruje się głównie w samych dotkniętych biedą ludziach. Tak jest np. w Stanach Zjednoczonych. Gdzie indziej z kolei uważa się, że winien jest system i ogólny klimat polityczno-społeczny. Republika Czeska niewątpliwie należy do drugiej grupy.

To, czy problem ubóstwa będzie w naszym kraju narastać, będzie zależał od wielu czynników. Najważniejszym jest rozwój gospodarczy i jego dynamika. Granicę ubóstwa u nas wyznaczają oficjalnie rodzinne dochody niższe aniżeli 60 proc. mediany. Przekroczyć ją może ciągle jeszcze wiele rodzin – wynagrodzenie za pracę nie musi zapewniać godnego życia.

W styczniu 2016 r. krajowa płaca minimalna obowiązywała w 22 z 28 państw członkowskich UE; wyjątkami były Dania, Włochy, Cypr, Austria, Finlandia i Szwecja. 1 stycznia 2016 r. miesięczne płace minimalne w Europie znacznie się różniły, sięgając od 215 euro w Bułgarii do 1923 euro w Luksemburgu. Republika Czeska i Polska należą do grupy państw, w których płaca minimalna nie przekracza 500 euro miesięcznie. Obok Bułgarii, Rumunii, Węgier, Łotwy, Estonii, Słowacji, Litwy, Chorwacji. Drugą grupę tworzą państwa, w których płaca minimalna wynosi od 500 do 1000 euro miesięcznie. Są to Portugalia, Grecja, Malta, Hiszpania i Słowenia. Ostatnia grupa to Francja, Niemcy, Belgia, Holandia, Wielka Brytania, Irlandia i Luksemburg, w których minimalna płaca przekroczyła 1000 euro miesięcznie.

(h)



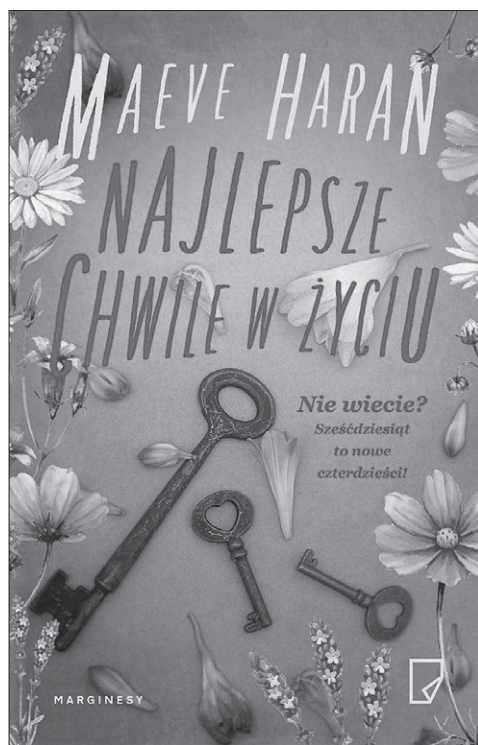
WYDANO NAD WISŁĄ

Najlepsze chwile w życiu

MAEVE HARAN
Marginesy

Kiedy są najlepsze chwile w życiu? W dzieciństwie? W szkole podstawowej? Na studiach? Kiedy jesteśmy dorośli? Kiedy jesteśmy na tyle dorośli, że dorosłe są już nasze dzieci? Maeve Haran, która ma trójkę dorosłych dzieci, udowadnia, że życie zaczyna się po sześćdziesiątce. A jej najnowsza książka, „Najlepsze chwile w życiu”, jest dla każdego. Nawet dla pięknego czterdziestoletniego (Panie Marku, przepraszam), który z założenia powinien czytać kryminały albo sięgać po książki, będące kontynuacją popularnej niedawno serii z tygrysem. Nic bardziej błędnego...

Wyobraźmy sobie cztery przyjaciółki, które poznały się 30 września, pierwszego dnia studiów, 40 lat temu. Cały czas utrzymują ze sobą ścisły kontakt, spotykając się w restauracji pod wiele mówiącym tytułem „Grecki raj”, gdzie zdają dokładną relację z tego, co wydarzyło się w ostatnich dniach czy tygodniach. Dość ścisłą relację, bo Claudia, Ella, Laura i Sal wiedzą o sobie więcej niż ich mężowie, dzieci. Poza rajską uczcą utrzymują ścisły kontakt, co zresztą objawia się tym, że kiedy jedna ma problem albo wydarzyło się coś wesołego, od razu zastanawia się, do której przyjaciółki zadzwonić, żeby nie być z tą wiadomością sama... Chociaż panie wiele różni, począwszy od stanu cywilnego, przez finanse, po temperament, wiedzą, że zawsze mogą na sobie liczyć. Maeve Haran funduje czytelnikowi doskonale napisaną książkę, a niektóre słowa można oprawić w ramkę i powiesić na łóżku: „Przechodzi się nie na emeryturę, ale przez ulicę”, „Śmierć jest lepsza niż rozwód, bo zostają przynajmniej wspomnienia”, „Jej



zegar biologiczny tykał na całą restaurację” czy „Człowiek ma tyle lat, ile jego pomysły”.

Angielska pisarka wbija także szpilki poci męskiej, a jako przykład pokazuje niewiernego męża Laury. Ta o romansie dowiaduje się dokładnie w 25. rocznicę ich ślubu. Różnicę między męczyzną sześćdziesięcioletnim a przedstawicielką poci pięknej w tym samym wieku przedstawia tak: „My myślimy: Jezu, zostało mi jeszcze trzydzieści lat życia, lepiej zająć się ogrodem. A faceci: rany, mam jeszcze trzydzieści lat, czas na nową żonę i dzieci”.

Większość z nas dożyje wieku, w którym tak świetnie radzą sobie bohaterki z Londynu. Najważniejsze to odłożyć książkę „Najlepsze chwile w życiu” w takie miejsce, żeby

za 10, 20, 30 lat łatwo ją było odnaleźć. Przez ten czas rady na pewno nadal będą aktualne, a kiedy już przekroczymy „60”, łatwiej przebrniemy przez pozostałe 30 lat. Oby 30 lat... A może ktoś z nas, jak jedna z bohaterek, założy jeszcze bloga „Jęcz, pierdź, umieraj”. Słowem, idealna lektura, bynajmniej nie tylko dla ludzi po sześćdziesiątce...

* * *

My New Roots

SARAH BRITTON
Marginesy

Książka twórczyni kultowego bloga MyNewRoots prezentującego potrawy kuchni roślinnej – w tym także wegańskiej i bezglutenowej. Autorka od lat tworzy smaczne i zdrowe przepisy oparte o nieprzetworzone, świeże produkty sezonowe. Proponuje zarówno proste i szybkie w przygotowaniu przepisy, jak i bardziej skomplikowane potrawy. Zawsze są one jednak przystępnie opisane i zilustrowane pięknymi zdjęciami. Dla wielu „My New Roots” to biblia kulinarna. Słynny bezglutenowy chlebek zmieniający życie przyniósł Britton międzynarodową sławę, a przepis na niego pojawił się także na polskich blogach. Przepisy autorki inspirowały m.in. autorki Jadłonomii i White Plate.

„My New Roots” to przykład na to, w jaki sposób dobre i świadome jedzenie może wpływać na jakość życia. Widać, że Sarah szanuje swoje ciało i chce dla niego jak najlepiej. Prowadzi bloga po to, żeby inspirować czytelników do podejmowania lepszych decyzji żywieniowych w codziennym życiu. Odżywa się wszystkim, co zdrowe, nigdy nie liczy kalorii, a jej przepisy wyglądają i smakują fantastycznie.

„My New Roots” to książka skierowana do wszystkich, zarówno tych zainteresowanych zdrowym odżywianiem, jak i tych, którzy po prostu lubią zjeść coś pysznego.

Autorka tak mówi o sobie: „Uwielbiam jeść. I to dużo. Często żartuję, że mój obecny styl życia wynika z konieczności: musiałam wymyślić sposób, jak się opychać i nie zrujnować sobie zdrowia. Dlatego też dieta, którą stosuję i do której zachęcam innych, nie wymaga wyrzeczeń ani ograniczeń, nie ma też żadnej nazwy. Chodzi o to, żeby rozkoszować się wymyślnymi potrawami bez liczenia kalorii czy gramów tłuszczu. Polega na używaniu w gotowanych potrawach zdrowych, nieprzetworzonych składników, jedzeniu bez pośpiechu oraz podchodzeniu do żywności z otwartym umysłem i ciekawością”.

(wot, r)



Zdjęcia: ABC

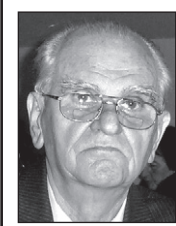
ZYCZENIA

Szanownej pani

JANINIE JANUSZ

w dniu dostojnych 95. urodzin składa szczerze życzenia zdrowia i pogody ducha zarząd MK PZKO w Karwinie-Starym Mieście. GL-625

WSPOMNIENIA



Jutro, 14 września 2016, minie smutna piąta rocznica, kiedy od nas odszedł

śp. ALFRED BAŁON

z Błędowic, ostatnio zamieszkały w Suchej Górnej

O chwilę wspomnień proszą małżonka Eva oraz synowie z rodziną. GL-619



Są w życiu chwile, które w pamięci zostają i chociaż czas mija, one nie mijają.

Dnia 13. 9. 2016 obchodziliśmy 80. urodziny nasz Kochany

śp. STANISŁAW KLUS

z Milikowa

zaś 16. 4. 2017 minie 15. rocznica Jego śmierci. Tych, którzy Go znali i pamiętali, o chwilę wspomnień proszą córka Krystyna i syn Jan z rodzinami. GL-623

NEKROLOGI



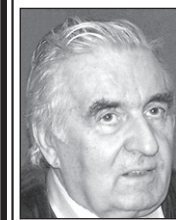
Można odejść na zawsze, by stale być blisko.

Dnia 10. 9. zmarła Mama, Babcia, Ciocia, Kuzynka

śp. EMILIA KOWALOWSKA

z domu Szotek

Pogrzeb Drogiej Zmarłej na Jej życzenie odbędzie się w wąskim kręgu rodzinnym w kościele katolickim w Łąkach w piątek 16. 9. 2016 o godz. 13.30. Zasmucona rodzina. GL-622



Śmierć nie jest kresem naszego istnienia. Żyjemy w naszych dzieciach i następnych pokoleniach.

W głębokim żalu pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 10 września 2016 w wieku 85 lat zmarł nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek, Szwagier, Wujek i Kuzyn

śp. inż. GUSTAV CIEŠLAR

zamieszkały w Lesznej Dolnej nr 248

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 14 września 2016 o godz. 15.00 w sali obrzędowej w Trzyniecu. W smutku pograżona rodzina. GL-628

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Opowieści gargantuiczne (13, godz. 19.00);

▲ KARWINA: Opowieści gargantuiczne (14, godz. 19.00);

SCENA CZESKA – HAWIERZÓW: Słuha dvou pánů (13, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Sezon na misia 4: Strach się bać (13, 14, godz. 16.00); Sully (13, 14, godz. 19.00); KARWINA – Centrum: BFG: Bardzo Fajny Gigant (13, godz. 17.30); Nerve (13, 14, godz. 20.00); Złodźci zielonych koni (14, godz. 20.00); TRZYNIEC – Kosmos: BFG: Bardzo Fajny Gigant (13, 14, godz. 17.30); Złodźci zielonych koni (13, 14, godz. 20.00); CIESZYN – Piast: Epoka lodowcowa: Mocne uderzenie (13, 14, godz. 14.00); Smoleńsk (13, 14, godz. 16.00, 18.15); Kiedy gasną światła (13, 14, godz. 20.30).

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN-SIBICA – MK PZKO zaprasza na tradycyjne Święto Ziemniaka czyli Kobzol Szół, które odbędzie się w sobotę 17. 9. o godz. 14.00 w ogrodzie i Domu PZKO. W programie historia Festiwalu PZKO, występ dzieci z sibińskiej szkoły, występ zespołu ludowego z Jasienicy, gry i zabawy dla dzieci, wspólna zabawa. Smaczna kuchnia ze specjami z ziemniaków zapewniona.

HAWIERZÓW-MIASTO – Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe 15. 9. o godz. 15.00 do świetlicy przy ulicy Horymira.

KARWINA-FRYSZTAT – MK PZKO zaprasza do Domu PZKO na tradycyjne Pożegnanie Lata – wspólne śpiewanie przy fortepianie w sobotę 17. 9. o godz. 15.00.

▲ MK PZKO zaprasza na tradycyjne „Świniobicie na ludowo”, które odbędzie się w sobotę 15. 10. o godz. 17.00. Cena biletu 190 kc, przy wej-

ściu w stroju ludowym cena 90 kc. W programie ZT „Oldrzychowice”, Zespół „Gizdy”, „4Smyki” i DJ Marek Bartnicki. Możliwość zakupu domowych wyrobów do południa przed imprezą. Zamówienia pod nr. 776 582 451.

OLBRACHCICE – W ramach Klubu Propozycji w czwartek 15. 9. o godz. 17.00 odbędzie się w Domu PZKO prelekcja państwa Agaty i Mirosława Kuriców na temat „Bali przez Singapur, Kuala Lumpur i Londyn”. Członków oraz sympatyków MK PZKO zaprasza zarząd.

ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO oraz Klub Starszaków zapraszają wszystkich na „Kobzolfest” dnia 16. 9. o godz. 17.00 do Domu PZKO. W programie: konkurs na najpiękniejszego ludzika, obieranie ziemniaka na czas, quizy i zabawy dotyczące ziemniaków, wieczorne ognisko. Smaczne specjały z ziemniaków zapewnione.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO zaprasza w sobotę 17. 9. o godz. 14.00 do ogrodu obok Domu PZKO na Festyn – Pożegnanie Lata. W programie wystąpią „Niezapominajki” oraz „Old Boys Band”.

PTTS „BŚ” – Informuje, że są jeszcze wolne miejsca na wycieczkę na Wielki Chocz (W25), która odbędzie się w sobotę 24. 9. Informacje i zgłoszenia pod nr. tel. 605 239 165.

OFERTY

NÁTĚRY STĚCH – FASÁD ruční nátěry i vysokotlaké nástřiky stěch pozink, hliník, trapez plech, vlnitý eternit, eternit, pálené tašky atd. Vše je provedeno odborně s nejvyšší kvalitou. Prodloužená záruka. Zajímavé smluvní ceny. Tel. 775 524 815, www.stresnirekonstrukce.cz GL-223

IPA – STĚCHY novinka na trhu – bežešvá technologie. Konec se zatékáním. Tel. 776 051 335. GL-223

ODDAM W DOBRE RĘCE, z powodów rodzinnych, szczeniaka owczarka niemieckiego z rodowodem (suczka 3 miesiące). Informacje pod nr tel. 602 102 678. GL-627

WYSTAWY

GALERIA MIASTA TRZYNIEC „Trisia”, nám. Svobody 526, Trzyniec: do 20. 10. wystawa plastyczna Jana Bergera i jego córki Xenii Bergerovej „Krátki povrót/Krátký návrat”. Czynna: po, wt: godz. 10.00-17.00; so, nie: godz. 14.00-17.00.

MOSTY k. JABLONKOWA, Drzewiwna Na Fojstwiu: do 1. 10. wystawa Dalibora Bednářa pt. „Z Sudkiem w tle”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; so: godz. 8.30-14.30, nie: godz. 8.30-12.30.

SALA MÁNESA MIEJSKIEGO DOMU KULTURY, Oswobození 1639/43, Karwina: do 5. 10. wystawa obrazów i grafiki Renaty Filipovej pt. „Jsem jaká jsem!”. Czynna: po, śr, pt: godz. 9.00-15.00, wt, czt: godz. 9.00-19.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ I MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec: do 16. 10. wystawa pt. „Lalka i jej historia”.

Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ do 16. 10. wystawa pt. „Z historii mody”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ do 27. 9. wystawa pt. „Piękno biżuterii”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ do 28. 9. wystawa pt. „Echa – Ottilie Demelovej-Šuterovej”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: stała ekspozycja pt. „Obrazy z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”; do 31. 12. wystawa pt. „Z historii piwowarstwa”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10, Karwina-Frysztat: do 18. 9. wystawa pt. „Když Evropou nesla se secese”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89: stała ekspozycja pt. „Tradycje górnictwa”; do 31. 12. wystawa pt. „Meble historyczne”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLŻĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszyn: do 1. 10.

CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!

www.glosludu.cz



Codziennie
aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu

wystawa pt. „Miejsca wyobrażane, miejsca odkrywane – Obraz świata w dawnej książce ilustrowanej”. Czynna: wt-pt: godz. 8.00-18.00, so: godz. 9.00-15.00.

MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, Głęboka 50, Cieszyn: do 15. 9. wystawa pt. „Grafika południowych sąsiadów”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00; so i nie: godz. 14.00-18.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynna codziennie w godz. 9.00-19.00.

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

DNI KULTURY
ŻYDOWSKIEJ

Od niedzieli w Cieszynie i Czeskim Cieszynie trwa kolejna edycja Dni Kultury Żydowskiej. W tym roku impreza potrwa do 18 września. W bogatym programie festiwalu znalazły się m.in. koncerty muzyki klezmerskiej, wykłady, warsztaty, projekcje filmów, wystawy, wycieczki, spektakl teatralny. Na przykład w czwartek o godz. 18.00 w czeskokieszynskiej Czytelnicy i Kawiarni „Avion” przy moście Przyjaźni wystąpi grupa muzyczna Simcha. Zespół, który powstał w 2007 roku w Ostrawie, gra na co dzień muzykę klezmerską.

W czwartek dwie godziny wcześniej warto wybrać się do cieszyńskiego Domu Narodowego na „Spotkanie z kulturą żydowską”. Prowadzący je Szymon Gotowski opowie zebranym, kim są Żydzi, co to jest synagoga, czy wszystkie warzywa są koszerne.

W ramach imprezy, 18 września, planowana jest również m.in. wycieczka do Warszawy, do Muzeum Historii Żydów Polskich „Polin”. Organizatorzy zapraszają jednak szczególnie w sobotę, 17 września, do Domu Narodowego w Cieszynie. O godz. 18.00 odbędzie się tam spektakl teatralny „Szlemiel” w reżyserii Bogusława Słupczyńskiego z udziałem zespołu żydowskiego i izraelskiego. (wik)

Ogłoszenia do »Głosu Ludu«

przyjmowane są w dni powszednie:

- ☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz
- ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.
- ☐ W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002

e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO
KULTURY



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKEJ



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Ostrawie



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

GłosLudu

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Magdalena Cmiel, magdalena.cmiel@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratomom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: SAMAB PRESS GROUP, a.s., Cyrillská 357/14, 602 00 Brno • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Erik Puchel: Słabszą nogą, ale jednak trafiłem

To był najlepszy mecz Karwiny w pierwszej lidze. Gospodarze w Raju rozbili w sobotę Jihlawę 3:0 i w tabeli zajmują świetne piąte miejsce. W barwach Karwiny premierowego gola w pierwszej lidze zdobył Erik Puchel. Wychowanek klubu podzielił się z „Głosem Ludu” wrażeniami z udanego pojedynku.

Jak smakuje pierwszy gol w najwyższej klasie rozgrywek?

Oczywiście rewelacyjnie. Kiedy trener powiedział mi w trakcie drugiej połowy na ławce, że zaraz wejdę na boisko, trema była spora. Prowadziliśmy wprawdzie 2:0, ale ten mecz jeszcze wcale nie był rozstrzygnięty.

Właśnie, w pierwszej kolejce też prowadziliście 2:0, by w końcu przegrać 3:5. Widać jednak, że wyciągnęliście już wnioski z tego feralnego spotkania z Jabloncem...

No tak. Dla nas była to nauka na przyszłość, bo rzeczywiście tamten mecz z Jabloncem zakończył się koszmarnie. Po pięciu kolejkach mogę z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że gramy mądrzej, potrafimy lepiej kontrolować przebieg wydarzeń na boisku. W przerwie meczu z Jihlawą w szatni wszyscy podkreślali, że tego pojedynku po prostu nie możemy przegrać.

Wpadłeś na murawę niczym burza i od razu wpisałeś się na li-

ście strzelców po, co tu ukrywać, pięknej zespołowej akcji. Trenujecie akcje w stylu Realu Madryt również na treningach?

Faktycznie często szlifujemy akcje z pierwszej piłki, drybling czy kiwki na małej przestrzeni boiska. To procentuje w meczach. Rzeczywiście zespołowa akcja poprzedzająca moje trafienie mogła się spodobać kibicom. Miałem sporo szczęścia, bo piłkę najpierw zgubiłem, ale potem ponownie trafiła do mnie i wprawdzie moją słabszą prawą nogą, ale jednak wpakowałem ją do siatki.

Wychowankowie klubu cieszą się wśród kibiców największą popularnością. Czy po tej bramce liczysz na częstsze starty w wyjściowej jedenastce?

Ta decyzja należy do trenera. Na każdym treningu daję z siebie maksimum. I wierzę, że wpadnę na boisko przynajmniej na kilka minut. Dziś się udało z nawiązką.

JANUSZ BITTMAR



Erik Puchel (z prawej) przyjmuje gratulacje od Libora Holíka.

EKSTR. PIŁKI RĘCZNEJ

**N. VESELÍ
KARWINA 29:38**

Do przerwy: 12:21. Najw. bramek dla Karwiny: Frančík 7, Radčenko 7, S. Mlotek 6.

Szczyptorniści Banika Karwina wywiązali się z roli faworyta, wygrywając na parkiecie beniaminka rozgrywek. – Zadecydowała nasza skuteczna defensywa i kontry, które w odróżnieniu od pierwszego meczu sezonu procentowały zdobytymi bramkami – stwierdził trener Karwiny, Radek Bartošic. (jb)

Młodzi Czesi i Polacy dziś w Karwinie

Na Miejskim Stadionie w Karwinie, gdzie na co dzień swoje mecze rozgrywają piłkarze pierwszoligowej Karwiny, dziś o godz. 15.30 powalczą w towarzyskim spotkaniu reprezentacje U16 Republiki Czeskiej i Polski.

Wstęp dla widzów jest darmowy, ale wrażenie szykują się przednie. To idealna okazja, żeby zobaczyć młody narybek reprezentacji obu krajów, a więc piłkarzy, którzy za trzy-cztery lata mogą bronić barw kadry „A”. W kadrze czeskiego trenera Václava Černego brakuje zawodnika Karwiny, w nominacji są natomiast dwaj piłkarze Banika Ostrawa – obrońca Samuel Kulig i pomocnik Marek Kostka. (jb)

Zwycięski start Stalowników Trzyniec

Za nami dopiero dwie kolejki, ale wiele wskazuje na to, że w tym sezonie zobaczymy zupełnie inny zespół Stalowników Trzyniec. Waleczny, grający do końca, w którym wszystkie cztery formacje mają wiele do powiedzenia. Podopieczni trenera Vladimíra Kýhosa w piątek pokonali u siebie 4:1 Pardubice, w niedzielę wywalczyli komplet punktów na tafli Pilzna. Zabłysnął napastnik Erik Hrňa, którego w zeszłym sezonie Stalownicy wypożyczyli właśnie do miasta najśłynniejszego piwa na świecie.

Stalownicy przed sezonem obie-

cywali poprawę gry. Nowe akwizycje, nowy trener, nowa strategia klubowa – to wszystko na razie procentuje. Pojedynek z Pilzmem był lekko inny, od znacznie łatwiejszej piątkowej batalii z Pardubicami. – W Pilźnie nastawiliśmy się w znacznej mierze na defensywę. Mecz ustawiła pierwsza bramka, na całe szczęście to my ją zdobyliśmy – stwierdził René Mucha, drugi trener Stalowników Trzyniec. Zaszalał w Pilźnie napastnik Erik Hrňa, jeden z kilku niechcianych hokeistów w poprzednim, nieudanym sezonie. Hrňa wrócił pod Jaworowy głodny sukcesu,

z apetytem killera. W piątek 28-letni napastnik po raz pierwszy wpisał się na listę strzelców, w niedzielę dwoma trafieniami rozmontował obronę Pilzna.

Dziś o godz. 17.00 trzyńcianie zmierzą się w Werk Arenie z Litwinowem. Szykuje się pojedynek dwóch wielkich przegranych z ubiegłego sezonu. Litwinów po liftingu też ruszył do rywalizacji w tym sezonie ze sporymi ambicjami. Trzecią kolejkę zaliczą również Witkowice, które zaprezentują się na tafli Zlina (17.30). Ostrawianie w piątek w karnych po-

konali Spartę Praga, w niedzielę nie sprostali jednak ekipie Chomutowa. – Przed nami kawał roboty – skomentował początek sezonu trener Witkovic, Jakub Petr. (jb)

TIPSPORT EKSTRALIGA

PILZNO - TRZYNIEC 1:2

Terce: 0:1, 0:0, 1:1. Bramki i asysty: 56. Indrák – 12. Hrňa (Polanský, Nosek), 49. Hrňa (Irgl, Roth). Trzyniec: Linhart, Roth, M. Doudera, Hrabal, Galvas, Nosek, L. Doudera – Martin Růžička, Špirko, Petružálek – Adam-

ský, Kane, Irgl – Rákos, Kreps, Dravecký – Marosz, Polanský, Hrňa.

**WITKOWICE
CHOMUTÓW 2:3**

Terce: 2:0, 0:1, 0:2. Bramki i asysty: 6. Olesz, 14. D. Květoň (Urbanec) – 34. Valach (Koblasa, Flemming), 46. Koblasa, 57. Huml (Vondrka, Skinner). Witkowice: Bartošák – Baranka, Kovář, Sloboda, Klok, Výtisk, Urbanec, D. Krenželok – P. Zdráhal, Roman, D. Květoň – Vandas, Kolouch, Kurovský – Olesz, Illeš, Szturc – Tomi, Balán, E. Němec.

Weekend na boiskach piłkarskich

I LIGA

KARWINA - JIHLAWA 3:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 13. Budínský, 27. Janečka, 59. Puchel. Karwina: Laštůvka – Holík, Drekša, Hošek, Zelený – Janečka, Šisler – Moravec, Budínský (76. Mensah), Galuška (51. Puchel) – Jurčo (86. Kovářik).

Wspominamy o tym już w wywiadzie z Erikiem Puchelem (patrz wyżej), autorem trzeciego gwoźdza do jihlawnickiej trumny. Tak mądrze grającej Karwiny już dawno nie oglądaliśmy. Świetny mecz zaliczyli nie tylko zdobywcy bramek, ale również dwaj defensywni pomocnicy – Marek Janečka z Janem Šislerem. Obaj rewelacyjnie przerywali akcje ofensywne rywala na środku pola. Na wyróżnienie zasłużył też młody skrzydłowy obrońca Libor Holík wypożyczony do Karwiny ze Slavii Praga.

Lokaty: 1. Zlin 16, 2. Sparta Praga 14, 3. Ml. Bolesław 13, 4. Pilzno 13, 5. Karwina 10 pkt.

FNL

**TRZYNIEC
SIGMA OŁOMUNIEC 1:2**

Do przerwy: 0:2. Bramki: 51. Stříž

– 26. i 40. Plšek. Trzyniec: Paleček – Vengřinek, Čelůstka, Bedecs (30. Avdić), Janoščin – Joukl (76. Dedič), Izvolt, Málek (70. Tobiáš), Motyčka, Stříž – Hošek.

Wynik nie odzwierciedla do końca przebiegu meczu. Gdyby nie bramkarz Paleček, Sigma wracałaby do domu z pokazowym wynikiem, a gospodarze z jeszcze większym bólem głowy. – Dla mnie Sigma to wciąż jeden z faworytów rozgrywek. Goście wygrali zasłużenie – skomentował rywala trener Trzyniec, Martin Zbončák.

VLAŠIM - OSTRAVA 1:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 36. Nečas – 8. Zápotočný. Ostrava: Vašek – Sus, Pokorný, Zápotočný, Hučko – Hlinka, Nerad (73. Chvěja) – Lupták (66. Celba), Mičola (46. De Azevedo), Staňa – Urgela.

– Zaliczyliśmy najślabszy mecz w sezonie – stwierdził trener Banika, V. Petřela. Po boisku latały bepańskie piłki, ostrawianie wszędzie byli ciut później od atletycznie grających gospodarzy. Już jutro (19.00) Banik w derbach podejmie Opawę. – Chcemy zrehabilitować się za niewypał z weekendu – zadeklarował pomocnik Tomáš Mičola.

Lokaty: 1. Cz. Budziejowice 14,

2. Opawa 11, 3. Ostrava 11,... 14. Trzyniec 4 pkt.

DYWIZJA

**SZUMPERK
HAWIERZÓW 1:2**

Do przerwy: 0:1. Bramki: 55. Rozsival – 19. Švábík, 64. Uher. CZK: 54. Michalčák (H). Hawierzów: Směták – Lisický, Michalčák, K. Skoupý (73. Cenek), Musiol – Omasta, Matušovič (46. Uher), Zupko, Wojnar, Švábík – Gomola (55. Babič).

Indianie nawet w osłabieniu zdobyli komplet punktów zapewniający fotel wicelidera tabeli. – Wygraliśmy w upale, w dodatku w dziesiątkę, a to świadczy o moralnej sile zespołu – ocenił wygraną trener Hawierzowa, M. Matušovič.

**PRZERÓW
L. PIOTROWICE 3:1**

Do przerwy: 1:1. Bramki: 45. Zimčík, 53. Václaviček, 90. Kopecký – 18. Moskál. Piotrowice: Pacanovský – Moskál, Hoffmann, Leibl, Gill, Bajzath – Škuta, M. Puškáč (74. Lukan), Klimas (56. Paduch) – Hanusek, Urban.

Lokomotywa przegrała trzeci mecz w tym sezonie. Goście pro-

wadzili po akcji Moskála, ale mocny Przerów w drugiej połowie podkręcił tempo, które było poza zasięgiem piotrowickich piłkarzy.

Lokaty: 1. W. Międzyrzecze 16, 2. Hawierzów 14, 3. Hranice 13,... 12. Piotrowice 5 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

Haj – Cz. Cieszyn 3:1 (4. Dao, 42. Vyležik, 46. Lampa – 39. Konečný), Szonów – Bogumin 1:3 (89. Stehlík – 11. i 55. Jatagandzidis, 1. Vaclík), Dziecmonowice – Frensztat 2:2 (75. L. Ligocký, 85. Kempný – 9. Klimpar, 62. Marek), Wędrzynia – Polanka 2:4 (7. Buzek, 8. Martynek – 64. i 79. Valigūra, 1. Ševčík, 29. Andrysek), Slavia Orłowa – Karniów 3:1 (40. Pavlík, 71. Macháček, 78. Renta – 65. Starý). Lokaty: 1. Herzmanice 18, 2. Bogumin 16, 3. Břidličná 15, 4. Dziecmonowice 13,... 6. Cz. Cieszyn 11, 9. Orłowa 9, 15. Wędrzynia 4 pkt.

IA KLASA - GR. B

Stonawa – Dobra 0:0, Olbrachcice – Datynie Dolne 1:1 (87. Enenkel – 43. Stebel), Bystrzyca – Wracimów 2:2 (44. Sniegoń, 60. samob. – 76. Pešek, 89. Tríska). Lokaty: 1. Datynie Dolne, 2. Sedliszcze, 3. Dobra, 4. Olbrachcice po 10 pkt.,... 6. Stonawa 8, 10. Bystrzyca 4 pkt.

IB KLASA - GR. C

Raszkowice – Pietwałd 3:0, Luczina – L. Piotrowice B 3:2, Sucha Górna – Wierzniowice 2:2, Gnojnik – Nydek 7:0, Šmiłowice – Inter Piotrowice 1:3, Jabłonków – Rzepiszczce 3:0. Lokaty: 1. Sucha Górna, 2. Jabłonków po 13 pkt., 3. Raszkowice 9 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

F. Orłowa – B. Rychwałd 3:0, Dąbrowa – G. Będowice 3:3, Żuków Górny – Sn Hawierzów 2:3, Cierlicko – Zabłocie 1:4, Sj Pietwałd – L. Łąki 0:5, G. Hawierzów – Hawierzów B 1:1. Lokaty: 1. Łąki, 2. Zabłocie, 3. F. Orłowa po 12 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Metyłowice – Gródek 1:3, Piosek – Starzicz 2:2, Nawsie – Palkowice 2:1, Mosty – Bukowiec 4:2, Wojkowice – Oldrzychowice 1:1. Lokaty: 1. Hukwaldy 13, 2. Oldrzychowice 11, 3. Mosty 11 pkt.

RP FRYDEK-MISTEK

Wędrzynia B – Šmiłowice B 1:0, Niebory – Janowice 1:0, Liskowice – Milików 3:3. Lokaty: 1. Niebory 15, 2. Janowice 12, 3. Frydlant B 9 pkt.

(jb)